

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 32 (479)

20 listopada 1971 r.

Rok XIX

Jaka przyszłość naszego włókna elastycznego?

Włókna elastyczne — to przyszłość naszego zakładu. Niestety — jak informowaliśmy niedawno w naszej gazecie, ten kierunek naszej przyszłości zapowiadał się ostatnio nie najlepiej.

Przemysł dziewiarski nie wykazywał wielkiej ochoty do kupowania naszego włókna elastycznego, które pod wpływem światła zmieniało nieznacznie swój kolor.

Sprawa wymagała omówienia, na posiedzeniu grupy wdrożeniowej, przy udziale przyszłych, ewentualnych odbiorców.

Posiedzenie takie odbyło się we wrześniu br. w naszym zakładzie. O jego wynikach i przyszłości włókien elastycznych w naszym zakładzie, poinformował nas inż. Stefan Jabłoński, kierownik Działu Postępu Technicznego.

„— Aczkolwiek produkcja włókien elastycznych w naszym zakładzie, była od wiosny br. praktycznie wstrzymana, sprawa zamówień na to włókno stała się palącą, ze względu na bliską perspektywę uruchomienia dwóch nowych prototypowych maszyn przedziałniczych 42 i 56-punktowych.

Aby praca grup partyjnych była lepsza

Praca organizacji partyjnej w dużym stopniu zależy od aktywizacji grup partyjnych. Grupom partyjnym poświęca się w naszej zakładowej organizacji partyjnej wiele uwagi, na początku listopada sekretarz KZ PZPR Jerzy Falborski i członek Komitetu Zakładowego Mieczysław Celej odpowiedzialni za pracę grup, przeprowadzili rozmowy z grupowymi ze wszystkich naszych OOP.

Komitet Wojewódzki PZPR organizuje w listopadzie trzy kursy dla grupowych partyjnych, które zaplanowane zostały w dniach 4—6, 8—10 i 22—24 listopada we Wrocławiu.

W kursach tych weźmie udział 15 grupowych partyjnych z naszych Oddziałowych Organizacji Partyjnych.

SKOS

Ponieważ wielu przyszłych odbiorców, zraziło się jakością naszych włókien, pochodzących z różnych, mniej lub więcej udanych partii próbnej, wstępnej produkcji, nie składowano zapotrzebowania na planowaną produkcję w IV kwartale i w roku 1972.

Znając jednak pozytywną opinię o własnościach przerobowych naszych włókien elastycznych, względnie udanych partii, mieliśmy nadzieję, że rozmowy na ten temat, przy wspólnym stole, z szeroko zainteresowanymi stronami (Zjednoczenie, Bank) dadzą pozytywne rezultaty. Na zorganizowanej naradzie udało się krytycznych uwag, ale również niedwuznacznie wynikało z wypowiedzi, że włókna te mogą być wdrożone do produkcji masowej, po

(Dokończenie na str. 3)

Nowy rok WUML

W październiku rozpoczął się nowy rok szkolny Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, przy Komitecie Powiatowym PZPR w Jeleniej Górze.

W nowym roku uczęszcza na WUML 56 słuchaczy, w tym 30 partyjnych i bezpartyjnych z naszego zakładu. Kierownikiem WUML jest sekretarz Komitetu Zakładowego Jerzy Falborski.

Do 12 stycznia 1972 roku zakończone zostaną wykłady z historii ruchu robotniczego i teorii funkcjonowania partii, po czym od 13 do 26 stycznia będzie przerwa w wykładach, przeznaczona na przygotowanie się do pierwszych egzaminów, 19 stycznia odbędą się egzaminy z historii ruchu robotniczego a 26 stycznia z teorii funkcjonowania partii. 2 lutego rozpocznie się kolejny cykl z zakresu zagadnień społeczno-gospodarczych.

Zajęcia WUML odbywają się w każdą środę, od godziny 16.

STAAR

Od redaktora

Załoga naszego zakładu jest coraz młodsza. Potwierdzają to nie tylko dane statystyczne, ale również codzienne spojrzenie na nasze hale fabryczne, place i ulice.

Coraz częściej w zakładzie spotyka się obecnie ludzi młodych, wielu wśród nich jest takich, co to dopiero wyszli z ławki szkolnej i stawiają swoje pierwsze kroki w pracy zawodowej.

To właśnie oni, zdobywając coraz większy zasób wiedzy praktycznej, powinni stopniowo awansować, przyjmować od nas coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska i brać ster w swoje ręce.

Jak zakład jest do tych przemian przygotowany, jak do tej roli przygotowana jest nasza młoda

(Dokończenie na str. 2)

Instalacja nowej suszarki w Oddziale Włókniarni

(Wywiad z inż. Tadeuszem Slatiną)

„WSPÓLNY CEL”: W Wytwórni Włókien Celulozowych w Oddziale Włókniarni, na czwartym ciągu produkcyjnym, w ramach planowego remontu, prowadzone są prace o znacznie szerszym zakresie niż normalnie. Zdemontowano całkiem suszarkę, jaką zamiast niej zainstalujemy?

INŻ. T. SLATINA: To nie jest planowy remont tylko postój remontowy ciągu, w czasie którego instalujemy nową, suszarkę bębnowo-sitową, składającą się w części suszacej z zasilacza, otwieraczy wstępnych i pośrednich, oraz 20 bębnowo suszacych. Jednocześnie prowadzone są prace nad wymianą nawilżarki. Instalowana tam część nawilżająca suszarki składa się z 4 bębnowo nawilżających i otwieracza końcowego. Proces suszenia jest na tym agregacie zautomatyzowany a wilgotność uzyskiwana jest z dokładnością do 1%. Producentem suszarki jest Zakład „Buducnost” z Jugosławii.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie są koszty zakupu i instalacji nowej suszarki?

INŻ. T. SLATINA: Koszt zakupu suszarki wraz z częściami zamienionymi wynosi 359.354 dolary a koszty instalacji, obliczone wstępnie, wyniosą przy instalacji pierwszej suszarki około 2 miliony złotych. Ponieważ mamy zakontraktowane trzy

Liście do redakcji



Nie było wypadków losowych

— „Z myślą o likwidacji przyczyn, jakie mogą być powodem wypadków przy pracy, dość często na łamach „Wspólnego Celu” ukazują się artykuły dotyczące wypadków przy pracy. Ostatni artykuł z tego zakresu dotyczył niepokojącego wzrostu wypadków w Dziale Zaopatrzenia, przy czym autor dokonał częściowej analizy okoliczności i przyczyn tych wypadków.

W sposób krytyczny wykazano też, że w Dziale tym istnieją poglądy, jakoby powodem wzrostu wypadków

był przede wszystkim nieszczęśliwy zbieg okoliczności.

W związku z powyższym pragniemy poinformować, że podobnie jak i w innych działach, gdzie w roku bieżącym miał miejsce wzrost ilości wypadków, Dział BHP wspólnie z kierownictwem i aktywnym udziałem dokonał szczegółowej analizy wszystkich wypadków, jakie zaistniały w roku bieżącym.

Wykazano przy tym, że wszystkie przyczyny wypadków, były ściśle uzależnione od sposobu wykonywania prac. Wynika z tego, że żaden z analizowanych wypadków nie może być zakwalifikowany jako wypadek losowy, na któryby pracownicy zakładu nie mieli wpływu.

W chwili obecnej z zadowoleniem podkreślić należy, że wnioski i zalecenia wynikające z dokonanej analizy wypadków przy pracy, jak również i zarządzenia powypadkowe są systematycznie realizowane. Ponadto w II i III kwartale br. w Dziale Zaopatrzenia nie notowano żadnego wypadku przy pracy. Zastępca kierownika Działu BHP W. Postępski. —

Nie chodzi tylko o taryfikator

— „Ponieważ jestem autorem notatki pt. „W Oddziale Włókniarni” muszę z przykrością stwierdzić, że nie zadowala mnie odpowiedź jaką w tej sprawie udzielił Kierownik Oddziału.

Nie chodziło mi bowiem o to, czy „zmianowy” to nazwa zgodna z taryfikatorem, ale o to, co zawarłem zresztą w pytaniu: „czy należy w dalszym ciągu zatrudniać dwóch zmianowych, czy też wystarczyby jeden, dobry?”

W swojej odpowiedzi Kierownik Oddziału stwierdził, że: „pracownicy ci mają obowiązek obsługiwać urządzenia na swoich stanowiskach oraz wykonywać inne prace zlecone przez mistrza zmiany, a że wykonują różne prace, to sam autor (ja?) stwierdza w swojej notatce.”

To prawda, że tak napisałem, ale napisałem również, że bardzo często ich praca ogranicza się do tego, że pomagają przetrzeć kilka bel włókna, na kilka minut zastąpią pracownika... i na tym koniec.

Jest więc duża różnica między tym co powinni robić, a co robią.

Stąd pytanie czy rzeczywiście aż dwóch „zmianowych” jest potrzebnych przy maszynach rusztowych i suszarkach i myślę, że nad sprawą tą powinien się zastanowić Dział Organizacji i Badania Pracy. Korespondent. —

Zmiana — zmianie

— „Ustosunkowując się do notatki pt. „Zmiana — zmianie” zamieszczonej w numerze 30 „Wspólnego Celu” przynajmniej, że nie zawsze utrzymuje się należyty porządek na niektórych stanowiskach pracy. Są wśród załogi pracownicy mało zdyscyplinowani i nie zawsze przekazują swoje stanowisko pracy w należyty porządku. Utrzymanie porządku i czystości jest jednym z podstawowych obowiązków każdego pracownika i obowiązek ten winien być egzekwowany przez przełożonego, konkretnie przez mistrza zmiany. Poza tym każdy pracownik przejmujący stanowisko pracy, ma prawo i obowiązek żądać od swego poprzednika należytej czystości i porządku na danym stanowisku.

Jeżeli tak nie jest, świadczy to o nie należytych wypełnianiu obowiązków, tak przez pracowników, jak i mistrzów. Mam nadzieję, że po ukazaniu się niniejszej notatki sytuacja ulegnie poprawie. St. technolog Oddziału Włókniarni W. Łojko. —

Gdzie zawór?

— „Sezon ogrzewczy trwa dopiero drugi miesiąc a już w ciągu tego krótkiego okresu miały miejsce w budynku w którym mieszkam dwie awarie.

Pierwsza usunięta została dość szybko, gorzej jest z drugą. Trudność polega na tym (jak dowiedziałam się telefonicznie w rozmowie z technikiem ADM), że nie można znaleźć zaworu od którego zależy usunięcie awarii. Kto pomoże fachowcom z Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej znaleźć zawór? Lokatorka z budynku przy ul. Różyckiego 25. —

(Dokończenie na str. 2)

Wybrano Zarząd Koła TKKS

9 listopada br. odbyło się w naszym zakładzie zebranie organizacyjne Koła Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, które liczy obecnie 52 członków. W zebraniu tym wziął udział przedstawiciel Zarządu Powiatowego TKKS Józef Chmista, który nakreślił kierunki działania i cele Towarzystwa. Wybrano zarząd Koła w składzie: prezes — mgr Robert Baciór, sekretarz — Jerzy Dąbroski, skarbnik — Marcin Zajackowski, członek za-

rządu do spraw organizacyjnych — Henryk Pachulski.

Wybrano również 10 delegatów na Zjazd Powiatowy, który odbędzie się w grudniu br. w Pilchowicach. Oprócz członków zarządu delegatami na tym zjeździe będą: Jerzy Falborski, inż. Henryk Szmich, inż. Mieczysław Zięba, Tadeusz Bruzda i Bolesław Majtyka. ES

PRODUKCJA w październiku

Nasz produkcyjny październik nie należał do miesięcy najlepszych. W Wytwórni Włókien Celulozowych zaliczono do I gatunku 91% produkcji zamiast planowanych 92% a do III gatunku 5.3% zamiast planowanych 4%. Wytwórnia Celulozy wyprodukowała 54.5% celulozy bielonej I gatunku, zamiast planowanych 60%.

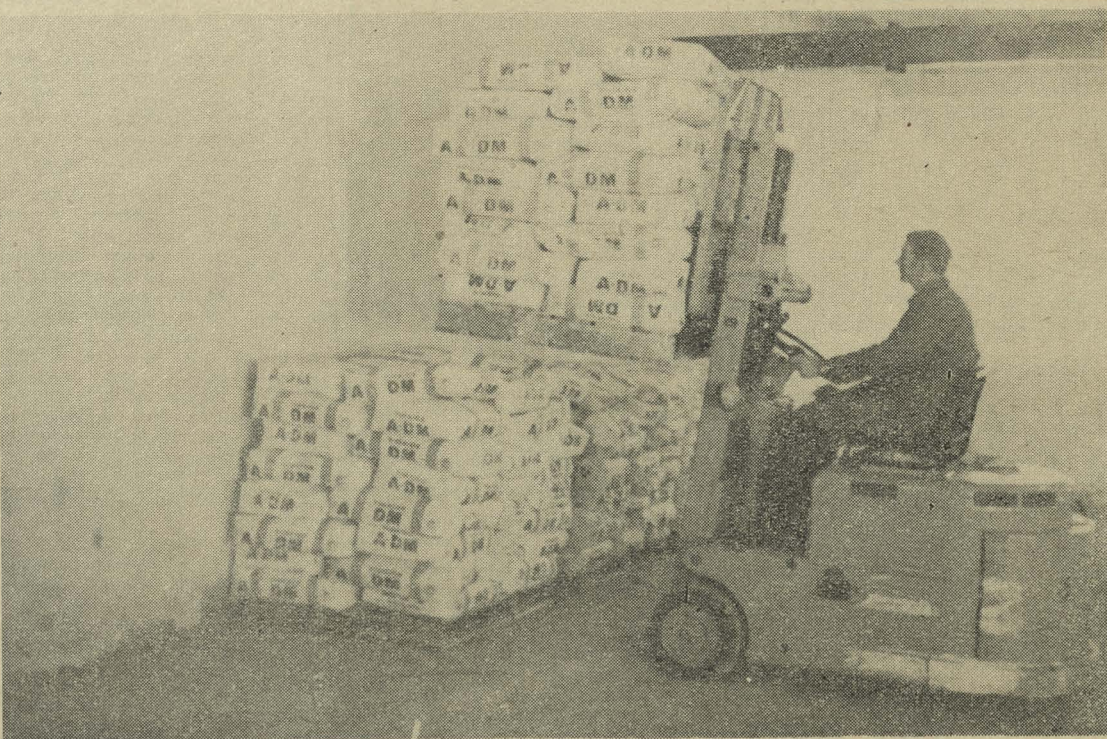
Oddział Elany wykonał plan ilościowy tylko w 94.8%, wskutek przerw w dopływie energii elektrycznej, spowodowanych postojem zakładu.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała swój plan ilościowy w październiku w 100.4%, Wytwórnia Celulozy w 102.5%, Oddział Włókien Elastycznych w 116%, Wytwórnia Energetyczna w 126%.

Łącznie nasz zakład wykonał zadania miesięczne produkcji towarowej w cenach zbytu, w październiku w 100.3%

Józef Sukniewicz

W pierwszej połowie grudnia br. odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu:
„Kto pyta — wie wszystko”
Czytaj dziś na str. 1 i 2:
„Od redaktora”



Akumulatorowy wózek podnośnikowy wyeliminował ciężką pracę robotników Działu Transportu. Jednorazowo na paletach przewozi tonę workowanych surowców chemicznych i układa na wysokość 2,5 m. Dział Zaopatrzenia dysponuje już trzema podobnymi wózkami.

Fot. Z. Adamski

Maszyna zamiast rachmistrza?

Powołanie w naszym zakładzie Ośrodka Przetwarzania Informacji, spotkało się, tak jak powołanie każdego nowego tworzącego administracyjnego, z różnymi głosami załogi, zwłaszcza krytycznymi.

Było tak również dlatego, ponieważ ZOPI powołany został w okresie, kiedy mówiono wiele o potrzebie zmniejszenia etatów pracowników umysłowych a tu właśnie chodziło o nowe etaty.

Brak było chyba również wyczerpującej informacji, jakie wpływają z powołania tego ośrodka korzyści.

Niżej zamieszczamy pierwszą konkretną informację w sprawie ZOPI, nadesłaną nam przez nowego kierownika tego ośrodka mgr Kazimierza Łatkę.

Jednym z pierwszych systemów elektronicznego przetwarzania danych, wdrożonych w naszym zakładzie, był system obliczania zarobków dla pracowników umysłowych. Obliczeń dokonuje elektroniczna maszyna cyfrowa, która w przeciwieństwie do rachmistrza liczy bardzo szybko, ale nie myśli.

Obliczenia są dokonywane automatycznie, czyli w zasadzie bez udziału człowieka, lecz sposób i kolejność obliczeń musi być wcześniej przez człowieka zaprogramowane z dużą dokładnością, wraz z uwzględnieniem wszyst-

kich możliwych odchyleń wyjątkowych. Jeśli się zważy, że maszyna cyfrowa odróżnia tylko dwa stany: „jest” lub „nie ma”, określone jako „1” lub „0”, a każda liczba czy słowo jest ciągiem zer i jedynek o odpowiedniej konfiguracji, oraz że człowiek z maszyną może się porozumiewać wyłącznie przy pomocy specjalnego „języka”, nie trudno zrozumieć, że bezbłędne zaprogramowanie i zaprogramowanie jakiegoś zagadnienia, jest rzeczą złożoną i trudną.

Z drugiej strony wiadomo, że gdzieś jak gdzieś, ale przy obliczaniu wynagrodzeń wymagana jest wyjątkowa dokładność obliczeń. Z tych też względów, w czasie wstępnej eksploatacji systemu, konieczna jest kontrola poprawności obliczeń dokonanych na maszynie cyfrowej i ewentualna poprawa programów. Jeśli praca systemu jest bezbłędna, to oczywiście kontrola poprzez ręczne sprawdzanie wyliczeń, jest zbędna. Z systemem plac jesteśmy już na tym właśnie etapie.

Jak wiadomo „Celwiskoza” własnej maszyny cyfrowej nie ma i mieć nie będzie, gdyż jest to ekonomicznie nieuzasadnione, natomiast korzysta z maszyny Mińsk 22 w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej we Wrocławiu. Do chwili uruchomienia takiego zakładu w Jeleniej Górze, trzeba będzie do-

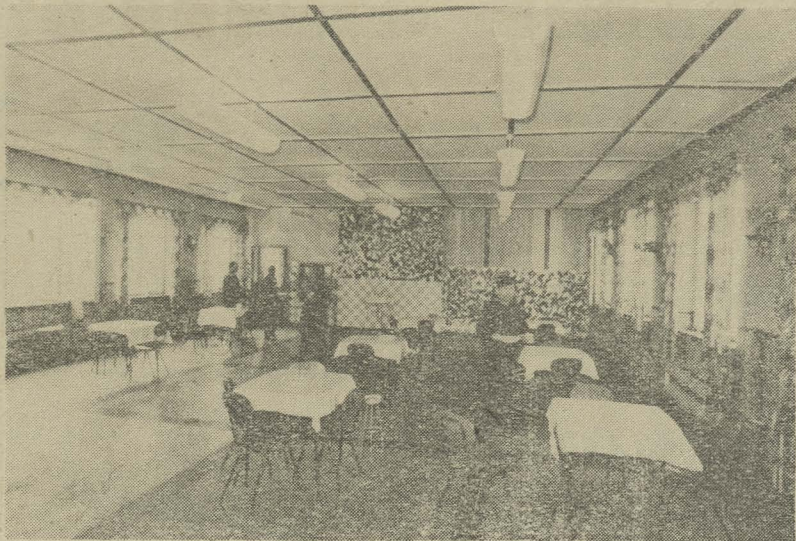
starzać do Wrocławia dane źródłowe, oraz odbierać wyniki. W naszym zakładzie przyjęto założenie, że przygotowaniem projektu oraz wstępną eksploatacją zajmuje się ZOPI, natomiast po całkowitym wdrożeniu, eksploatację przejmie zainteresowana komórka, w tym przypadku Dział Zatrudnienia i Plac. Stąd dotychczas przy obliczeniach w ZETO jest obecny zarówno pracownik ZOPI jak i Działu Zatrudnienia. Mam nadzieję, że od 1 stycznia 1972 roku eksploatację systemu przejmie całkowicie Dział Zatrudnienia.

Jak przy wszystkich nowatorskich rozwiązaniach, tak i w tym przypadku, na początku nie ustrzeżono się pewnych uchybień, które są aktualnie usuwane. O efektywności systemu plac będzie można mówić, po opracowaniu systemu obliczenia plac również dla pracowników fizycznych, co ze względu na dość zróżnicowane zasady wynagradzania różnych grup pracowników — jest o wiele trudniejsze. Przewiduje się również opracowywanie przy pomocy maszyny cyfrowej zestawień i analiz służących kierownictwu różnych szczebli, do prowadzenia właściwej polityki kadrowo-placowej.

Elektroniczna technika obliczeniowa ma nie tylko zastąpić rachmistrza, czy statystyka, ale ma dostarczyć szerokiego wachlarza informacji, służących do podejmowania trafnych decyzji, czyli do racjonalnego zarządzania przedsiębiorstwem i w tym przede wszystkim należy widzieć efekty ekonomiczne. Mgr K. Ł.

W listopadzie br. nastąpi podsumowanie II półrocza (od czerwca do listopada) we współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”. Na zdjęciu: stołówka Oddziału Wiskozy i Stacji Kwasów.

Fot. Z. Adamski



Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Będzie lepsze obuwie

— „W numerze 25 „Wspólnego Celu” ukazała się notatka dotycząca obuwia roboczego. Autor tej notatki pisze, że bardzo często wydawane w naszym przedsiębiorstwie trzewiki robocze, nie wytrzymują przewidzianych czasokresów zużycia. Zapytuje też, czy nie jest „czas najwyższy aby coś tu zmienić?”. Albo spróbować lepsze obuwie, albo zmienić normy w taryfikatorze.

Tego rodzaju uwagi i reklamacje dotyczące powszechnie stosowanego obuwia roboczego na gumowych spo-

dach, od dłuższego czasu zgłaszane były zarówno w naszym przedsiębiorstwie jak też i w innych zakładach pracy, o czym niejednokrotnie pisano już na łamach prasy krajowej. W wyniku licznych interwencji i starań, zakład nasz w ostatnim okresie czasu otrzymał jedną partię nowego typu trzewików roboczych. Jak wykazały przeprowadzone obserwacje, obuwie to w warunkach zakładowych wykazało wiele cech pozytywnych, w tym również okazało się bardziej wytrzymałe niż poprzednie. Z tych też względów, dążyć się będzie, aby wkrótce Zakład mógł otrzymywać systematycznie zamawiane obuwie. Zastępca kierownika Działu BHP — W. Postępski.—

Będą segregowali

— „W związku z notatką zamieszczoną w numerze 27 „Wspólnego Celu” pt. „Kto ma segregować?” powtórnie wyjaśniam, że wszyscy użytkownicy otrzymali polecenie segregowania złomu. Wypadki jakie miały miejsce w okresie poprzednim, przekazywania złomu bez segregowania, nie będą miały miejsca.

W dalszym ciągu podtrzymuję jednak, że jest pewna granica opłacalności segregowania złomu i na pewno nieopłacalne będzie rozdzielanie złomu o wadze kilku czy nawet kilkunastu gramów, ponieważ koszt segregowania wielokrotnie przewyższy wartość złomu.

Kierownik Wytwórni Energetycznej — inż. Henryk Leszczyński.—

Nie będzie trudności

— „W jednym z ostatnich numerów „Wspólnego Celu” ukazała się notatka, której autor proponuje, aby w okresie letnim (ze względu na upały) przyjąć zasadę wydawania pracownikom koszul letnich, zamiast wydawanych obecnie przez cały rok, koszul flanelowych. Propozycja ta, oraz zakres jej stosowania, przeanalizowane zostaną w najbliższym okresie czasu, w przewidywanej aktualizacji obowiązującego w naszym zakładzie taryfikatora odzieżowego.

Przed podjęciem ostatecznej decyzji w tej sprawie, zebrane też zostaną dodatkowe opinie z poszczególnych oddziałów. W dalszej części notatki autor pisze, że zazwyczaj bardzo ciężko jest coś uelastycznić i dostosować do życia, które ma swoje wymogi. Podaje przy tym, że można na przykład otrzymać w magazynie całe ubranie robocze, ale nie można otrzymać samych spodni. Dziwnym i niezrozumiałym wydaje się ten przykład, biorąc pod uwagę to, że taryfikator odzieżowy przewiduje takie właśnie możliwości. W wielu bowiem przypadkach spodnie, ze względu na szybsze zużycie, można pobrać szybciej niż bluzę roboczą. Ponadto, jak wynika z posiadanych informacji, nigdy w magazynie odzieżowym nie czyniono nacisku aby pobierać cały komplet ubrania, jeżeli ktoś uważa za stosowne pobrać tylko spodnie. Jest to tym bardziej możliwe, że zawsze kwity na pobranie odzieży wypisywane są osobno na spodnie i osobno na bluzę. Zastępca kierownika Działu BHP W. Postępski.—

Mężczyźni szanujcie pracę koleżanek

Wśród brygad które najlepiej spisały się w akcji „Porządkujemy ziemię niczyją” zainicjowanej przez redakcję „Wspólnego Celu” przy udziale komisji współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej i Zarządzie Zakładowego ZMS, na trzecim miejscu sklasyfikowana została brygada Marii Malik z laboratorium energochemicznego. Brygada jest niewielka i należą do niej same kobiety. Stąd jej udział w akcji, która wymagała wiele wysiłku fizycznego, był szczególnie wart pochwały.

Jak to się stało, że wasza brygada jedna z pierwszych przystąpiła do porządkowania „ziemi niczyjej”?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Joanny Skrzypińskiej, opiekuna brygady.

— „Po przeczytaniu notatki w naszej gazecie „Wspólny Cel” — mówi Joanna Skrzypińska — postanowiliśmy włączyć się do akcji porządkowania „ziemi niczyjej”, gdyż akcja ta wydawała nam się bardzo pożyteczna dla zakładu. Po długich dyskusjach zdecydowałyśmy się na wybór terenu przy budynku wytwórni energetycznej. Sądziłyśmy, że

doprowadzenie do porządku właśnie tego terenu będzie na miarę naszych sił, z drugiej strony był to teren położony najbliżej naszego laboratorium.

Rzeczywistość okazała się jednak inna. Musiałyśmy wyrzucić aż 10 wózków śmieci i innych odpadów, jak kawałki płyt betonowych, złomu itp. Przywiozłyśmy i rozplintowały 8 wózków żwiru. Uciążliwe było także wyciąganie chwastów. Była to praca bardzo ciężka, jeżeli zważyśmy, że w naszej brygadzie są same kobiety.

Wielką przykrość sprawia nam brak poszanowania naszej pracy przez pracowników wytwórni energetycznej, którzy wyrzucają na uporządkowany teren rozrzucając żwir, papiery, resztki śniadań, opakowania po żarówkach, drobne kawałki złomu.

Kierowcy wózków elektrycznych a nawet wywrotek, przejeżdżają przez uporządkowany teren rozrzucając żwir.

Mimo tych przykrości cała brygada odczuwa prawdziwą radość z dobrze spełnionego obowiązku i ilekroć przechodzimy koło „naszej ziemi” cieszymy się, że nasza praca na tym małym skrawku zakładowego obszaru, przyczyniła się do podniesienia estetyki.

Przy porządkowaniu „ziemi niczyjej” pracowaliśmy w składzie: Maria Malik, Teresa Gil, Genowefa Górak, Janina Gątnicka, Marta Kalemba, Janina Pieprzyk, Elżbieta Rogaczewska i Sabina Samul.—

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

dzień, jakie ma możliwości i zdolności, jak będzie sobie w przyszłości dawała radę z trudnymi problemami pracy?

W tym jednym zdaniu zawarte są tylko niektóre pytania, które nasuwają się, kiedy zaczynamy dyskusować na tematy młodzieży w naszym zakładzie, tematy których nie wolno nam unikać i zbywać byle czym, albowiem od właściwego ich rozwiązywania zależy przyszłość naszego zakładu.

Dlatego dobrze się stało, że kolejne spotkanie Dyrekcji i Samorządu naszego zakładu z załogą, z cyklu „Kto pyta — wie wszystko”, które zaplanowane zostało na pierwszą połowę grudnia br. poświęcone zostanie sprawom młodzieży.

Organizatorzy kolejnej naszej „trubiny obywatelskiej” chcieliby, aby to spotkanie, tak zresztą jak i każde następne, nie tylko było okazją do zadawania pytań i udzielania odpowiedzi, ale również sposobnością do wyrażania swoich opinii i wysuwania wniosków. W spotkaniu grudniowym chcielibyśmy się więc nie tylko dowiedzieć co młodzież sądzi o warunkach pracy w zakładzie, o stosunku starszych do nich, ale również co starsi pracownicy sądzą o młodych, przy czym oczekujemy na wnioski obu stron, w tej ważnej sprawie.

Inicjując dzisiaj dyskusję, która powinna poprzedzić grudniowe spotkanie, przypominamy, że już można i należy przesyłać na temat pracy młodzieży w naszym zakładzie swoje uwagi, wnioski, pytania — tak jak zawsze — do redakcji naszej gazety, do zakładowej rozgłośni oraz do Zarządu Zakładowego ZMS.

Wszystkie przesłane wcześniej uwagi zostaną rozpatrzone i omówione na spotkaniu „kto pyta — wie wszystko”.

Tak jak poprzednio, sala w czasie tego spotkania będzie radiofonizowana i przebieg całego spotkania będzie transmitowany przez głośniki rozgłośni zakładowej. W sali czynne będą również dwa telefony (nr 154 i 210) przy pomocy których będzie można również zadawać pytania i wysuwać wnioski w czasie trwania spotkania.

O dokładnym terminie spotkania „kto pyta — wie wszystko”, którego głównym tematem będą sprawy młodzieży w naszym zakładzie, poinformujemy w terminie późniejszym.

Redaktor



OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2147 wystawioną dla Józefa Mierzwińskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot do Działu Kadr.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małacki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Nasi korespondenci piszą:

Szkolenie bhp

W Wytwórni Celulozy zaczęło się właśnie 1 listopada br. szkolenie BHP I stopnia, dla pracowników fizycznych.

Kurs obejmuje 30 godzin wykładów, które odbywają się zawsze po pracy, na rannej zmianie.

Tematyka jest podobna jak w roku ubiegłym.

Zdajemy sobie sprawę wszystkich z konieczności przejścia takiego szkolenia co roku, gdyż tak mówią przepisy, zastanawiamy się jednak, czy nie czas najwyższy nasze szkolenie udoskonalić.

To jest bardzo uciążliwe, szczególnie dla kobiet, kiedy po 8 godzinach pracy, muszą jeszcze po-

zostać dwie godziny w zakładzie. Nie znalazłem też w przepisach dotyczących szkolenia bhp wzmianki, że powinno się ono odbywać w czasie pracy.

Czy więc nie można by było przygotować odpowiednich materiałów i szkolić zaocześnie, z tym, że tylko egzaminy odbywałyby się w zakładzie?

Zakładowy Oddział Samoobrony przeprowadzał w tym roku szkolenie masowe właśnie tym systemem, i podobno dało to doskonałe wyniki.

Albowiem dziwne się wydaje, że w okresie, kiedy dyskutujemy, jak ułatwić pracę i życie kobietom pracującym, w naszym zakładzie dodaje się jej 30 godzin dodatkowych zajęć.

Kazimierz Osiecki

Trzecia portiernia

Za warsztatami szkolnymi Zasadniczej Szkoły Zawodowej jest furtka, zamknięta na bardzo dużą kłódkę. Wszystko więc wskazywało by na to, że zabezpieczenie jest dobre, ale furtka wyjęta jest z zawiasów i otwiera się bardzo łatwo.

Włókno elastyczne

(Dokończenie ze str. 1)

osiągnięciu jakości, już w wielu przypadkach osiąganą.

Możliwość wdrożenia naszych włókien elastycznych do zastosowania, przede wszystkim w przemyśle dziewiarskim, wynikała z oceny zespołu wdrożeniowego, złożonego głównie z przedstawicieli odbiorców.

Większość pracy zespołu wdrożeniowego wykonana została w Centralnym Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego, oraz w wytypowanych zakładach produkcyjnych. Wnioski wdrożeniowe postawiono w oparciu o prace laboratoryjne i prze-mysłowe. Przy czym trzeba podkreślić, że przy zastosowaniu włókna elastycznego, wyprodukowano dziesiątki tysięcy sztuk artykułów odzieżowych. Praca zespołu była więc oparta o poważne osiągnięcia wdrożeniowe.

Pozytywna ocena zespołu wdrożeniowego, w dużym stopniu przełamała nieufność wielu potencjalnych odbiorców, co sprawiło, że wielu z nich złożyło zamówienie na próbne ilości włókna elastycznego.

Obecnie mamy formalne zamówienie na 900 kg włókna na IV kwartał i 10 ton na rok 1972. O ile przerób tych 900 kg włókien pójdzie względnie dobrze, to sam Zakład „Elastikana” zapotrzebuje w przyszłym roku około 30 ton naszych włókien elastycznych. Takie oświadczenie złożył również wobec inż. Stefana Jabłońskiego, zastępcy dyrektora do spraw produkcji tego zakładu mgr inż. Błaszczak. Ponieważ zdolność naszego oddziału wynosi obecnie maksimum 30 ton na rok, jest możliwość pobrania całej tej ilości przez jednego odbiorcę.

Problem wytwarzania włókien elastycznych tkwi w uzyskaniu dużej powtarzalności jakości włókien, już wielokrotnie osiąganą w naszym zakładzie. Powtarzalna jakość będzie osiągnięta, pod warunkiem zapewnienia wymaganej jakości surowców i przestrzegania założonej technologii.

Jest to więc portiernia nr 3 naszego zakładu, zupełnie niestrzeżona. A że warsztat blisko, chyba naprawa furtki nie powinna nastroczać większych trudności, gdyby tylko w zakładzie było więcej troskliwych gospodarzy niż dotychczas...

Adam Ziemiński

Ponieważ w najbliższym czasie będziemy dysponowali odpowiednimi surowcami, oraz odpowiednio udoskonalimy aparaturę, będziemy mieli szansę na uzyskanie powtarzalnej jakości włókna.

Jeżeli chodzi o nagromadzony w magazynie zapas włókna, może być on szybko rozładowany. Jest to zresztą włókno w zasadzie ruchowe, więc trudno liczyć na dobrą jakość. Gdyby jednak nawet włókno z okresu początkowego nie mogło być przerabiane, nie byłoby to zbyt dziwne, wszak wyprodukowane zostało na prototypowej, lewarowej maszynie przedziałniczej, która jako nieprzydatna, została złomowana.

Nie ma więc żadnych wątpliwości co do zapotrzebowania na włókno elastyczne. Warunkiem jednak stosowania, są jego odpowiednie walory użytkowe.

Według niepotwierdzonych danych, zapotrzebowanie na nasze włókno elastyczne może w roku 1973 wzrosnąć do 60-80 ton, w latach następnych do 300-400 ton.

Nasze zdolności produkcyjne będą także stopniowo wzrastały.

W roku 1972 — 25-30 ton, w 1973 — do 70 ton, po zbudowaniu nowej instalacji. W latach 1974-75 określamy naszą zdolność produkcyjną do 150 ton. Dalszy rozwój będzie uzależniony od wielu czynników i stąd trudno w tej chwili precyzować nasze plany. —

Notował: Zdzisław Rzeźniowiecki

Nowa suszarka

(Dokończenie ze str. 1)

prac demontażowo-montażowych i jak one przebiegają?

INŻ. T. SLATINA: Praca jest czterozmianowa zarówno przy demontażu, robotach budowlanych jak i montażu. Generalnym wykonawcą jest nasz Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, kierownikiem robót inż. Edmund Błaszczak.

SOWI obsadziło dwie zmiany, Dział Głównego Mechanika i Wytwórnia Włókien Celulozowych po jednej, są to obsady pełne, zarówno pracowników montażowych jak

Z dyskusji przedzjazdowej

Trwa w naszym zakładzie dyskusja przedzjazdowa, w każdym numerze naszej gazety zamieszczamy niektóre jej wypowiedzi. Dzisiaj zabierają w niej głos kobiety naszego zakładu.

W wytycznych KC PZPR na VI zjazd partii specjalny odcinek poświęcony jest kobietom. Mówi się w nim m. in. że powinniśmy starać się złagodzić, trudności jakie wynikają z pełnienia przez kobiety podwójnej funkcji: pracownika oraz matki i organizatora gospodarstwa domowego.

Oczywiście, oprócz rozwiązań ogólnokrajowych, a o nich wiele się mówi i wiele na pewno będzie robione, możemy kobietom zatrudnionym w naszym zakładzie wiele pomóc we własnym zakresie.

Na ten temat właśnie wypowiadają się niżej trzy kobiety naszego zakładu.

Zdaje sobie sprawę z tego, że wprowadzenie dodatkowego dnia wolnego dla kobiet zatrudnionych na dziennej zmianie, to sprawa niełatwa. Wiele jednak pomóc mogłaby sprawna organizacja pracy. Uważam, że zagadnienie to powinno być rozpatrywane indywidualnie, dla każdego oddziału czy wydziału.

Znacznie prostsze wydaje mi się, umożliwienie już obecnie kobietom pracującym na zmianie dziennej, raz w tygodniu, późniejszego rozpoczynania pracy, aby mogły one w tym czasie załatwić wiele pilnych spraw w urzędach, szkole, administracji itp., które to sprawy najczęściej spadają na nasze barki.

Zwalnianie się z pracy dla załatwienia takich spraw, powoduje stratę wielu roboczogodzin oraz niepotrzebny zbytek pośpiechu i zdenerwowanie.

MARIA FLIGIER:

— „To prawda, że niektóre Związkowe Rady Oddziałowe

Głos mają kobiety

JANINA ROMANOWICZ:

— „Stosunkowo duża ilość naszych kobiet mieszka w pobliżu zakładu. Wracając po pracy do domu, mamy dość dobre możliwości zaopatrzenia się w artykuły spożywcze, znacznie gorzej jest z owocami i warzywami, zupełnie źle z artykułami przemysłowymi i pasmanteryjnymi.

Po kawalek gumki, tasiemki czy kilka guzików, trzeba jechać autobusem do centrum miasta.

Dobrze by było, gdyby nasz handel uruchomił przynajmniej jeden taki sklep w naszej dzielnicy zakładowej, byłoby to dla nas kobiet dużą pomocą, przyniosło by to nam duże oszczędności czasu, którego po pracy mamy tak mało.

JOANNA SKRZYPIŃSKA

— „Wydaje się, że wiele naszych spraw rozwiąże skrócony tydzień pracy, konkretnie: dodatkowy wolny dzień w tygodniu, nie koniecznie musi to być przecież sobota.

Obecnie większość z nas ma dzień wolny od pracy w niedzielę, którą przeznaczamy na pranie, większe sprzątanie itp. i stąd brakuje czasu na wypoczynek, spacer czy rozrywkę kulturalną.

Wobec tego czujemy się bardzo zmęczone.

sprowadzają w okresie jesiennym po cenach niższych owoce i cebulę, ale jest to akcja o której wszyscy nie wiedzą, która swoim zasięgiem obejmuje niewielką tylko część załogi.

A każda z kobiet zaopatrzyła by się na zimę chętnie w tanie jabłka, za które w sklepie trzeba zapłacić 12 zł za kilogram.

Dlatego uważam, że akcję zakupu owoców i cebuli należy znacznie rozszerzyć i prowadzić każdej jesieni w sposób zorganizowany.

Rada Zakładowa powinna już obecnie nawiązać kontakty z przedsiębiorstwami prowadzącymi sprzedaż owoców i spisać odpowiednią umowę, która gwarantowała by zaopatrzenie w roku przyszłym.

Nie tak daleko od Jeleniej Góry są przecież Państwowe Gospodarstwa Rolne, które mają dobrze rozwinięte sadownictwo i w których można zakupić po cenach niskich owoce. Przykładowo w tym roku za 1 kg śliwek płacono tam 3 zł. Ponieważ przedsiębiorstwa te nie prowadzą sprzedaży indywidualnej pośrednictwem zakładu jest konieczne.

Notowała

mgr Jadwiga Trzeciakowa

„WSPOLNY CEL”: Jaki jest termin zakończenia prac i oddania suszarki do użytku?

INŻ. T. SLATINA: Zgodnie z wstępnie opracowanym harmonogramem, w oparciu o dane uzyskane od producenta suszarki, rozruch mechaniczny części suszającej nastąpi 12 grudnia br. a części nawilżającej 25 listopada br.

Wcześniej niż w stosunku do części suszającej, uruchomienie nawilżania na włóknie przerzucanym pneumatycznie z jednego z sąsiednich ciągów produkcyjnych, pozwoli na sprawdzenie urządzenia, „nauczenie się go”, opanowanie ruchowe i technologiczne maszyny identycznej jak suszarnia i regulację automatyki, co powinno w konsekwencji wydatnie skrócić czas rozruchu części suszającej.

„WSPOLNY CEL”: Czy planuje się również wymianę suszarek na innych ciągach?

INŻ. T. SLATINA: Jak już wspomniałem, mamy zakontraktowane trzy suszarki, z których jedną właśnie montujemy, a dwie pozostałe będą zainstalowane w 1972 roku. Wymiana pozostałych suszarek planowana jest do 1975 roku.

Rozmawiał Z. Rzeźniowiecki

Kroniczka kulturalna

W ostatniej dekadzie listopada br. Klub „Kwadrat” zaprasza na następujące imprezy:

21.11 — o godz. 12 film dla dzieci „Wspaniały Red”, o godz. 19 zakładowy wieczór rozrywkowy, 24.11 o godz. 17 i 20 — Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na projekcję filmu „Wkrótce będzie koniec świata”, 26.11 o godz. 17 turniej pt. „Mistrz Intelaktu”, 27.11 o godz. 17 i 20 — Przy sobocie — po robocie: wieczór filmowy „Libido” — film japoński, 28.11 o godz. 12 film dla dzieci „Szalony koń”, o godz. 19 zakła-

dowy wieczór rozrywkowy, 29.11 o godz. 17 i 20 występ „Niebiesko-Czarnych”, 30.11 o godz. 19 spotkanie filmowców AKF — Jelenia Góra.

*

Z okazji 54 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Zarząd Koła TPPR w naszym zakładzie zorganizował 6 listopada br. w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej spotkanie, które rozpoczęło się otwarciem wystawy etykiety radzieckich pt. „Droga na księżyc”. Odbyła się również krótka okolicznościowa pogadanka, następnie wyświetlono film dokumentalny pt. „Trzy wiosny Lenina”. ES

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINIE
DO GINIE

NOWA, MŁODA SIŁA

W pewnym oddziale w naszym zakładzie, zastąpiony pracownik odszedł na emeryturę, a jego miejsce zajęła nowa, młoda siła.

Niestety już po krótkim okresie czasu, musiano prosić o pomoc emeryta, ponieważ rokująca jak największe nadzieje na przyszłość — SIFA, zaczęła się gubić w pracy i zaległości zaczęły rosnąć... pod sufit.

Emeryt przyszedł, popracował trochę i znów zaprowadził ład.

A nowa, młoda siła nadal pracuje, w niektóre dni tylko dwie godziny: od siódmej do dziewiątej. Potem zdąży do szkoły. Uczy się!

I to jest rzecz bardzo chwalebna.

Tylko podobno inny kolega, uczęszczający do tej samej szkoły pracuje do godziny 11.

Jak się ma zaległości, każda godzinka jest chyba ważna...

AZT

JESZCZE JEDEN

21 października br. na zmianie od 18-24 godz. miał miejsce w Oddziale Włóknieni wypadek przy pracy.

Regeneratorowy dwusiarczku Józef Pazurkiewicz w czasie podwiązywania taśmy obok pięciowalu włóknieniarki, doznał przecięcia dłoni.

Po udzieleniu pierwszej pomocy Józef Pazurkiewicz odwieziony został do stacji pogotowia, w celu zszycia dłoni.

Zmianę prowadził w zastępstwie nieobecnego mistrza zmianowy Kwasiuk.

W.G.

DOJEŻDŻAJĄ

Trzynastu pracowników zmiany „D” z Oddziału Włóknieni dojeżdża do pracy z Kowar, Mysłakowic i Kostrzyca. W jednym tygodniu w miesiącu, kiedy pracownikom tym wypada zmiana do godziny 24, zakładowy żuk odwozi ich do domu, ponieważ nie mają żadnej innej możliwości dostania się do domów.

W żuku tym jednak nie ma ławek, pasażerowie więc siadają na podłodze, błotnikach itp.

Ponieważ zbliża się zima, warto by pomyśleć o lepszym potraktowaniu pasażerów i zaopatrzyć żuka w ławki, lub wymienić go na nysę.

MSKI

OCZEKIWANIE

Jeszcze w czerwcu br. zdecydowano — i pracownicy Straży Przemysłowej odczekali z ulgą — że jeden z pokojów w portierni przy ul. K. Miarki zostanie przemieniony w najbardziej potrzebne w tym budynku pomieszczenie higieniczne: WC.

Remont się zaczął i trwa do dzisiaj.

Podobno nie sposób znaleźć podłączenia do kanalizacji.

Strażnicy więc nadal chodzą, gdzie kto może.

AZET

Z ŻYCIA ZSRR

Mińska fabryka „Promsław” wyprodukowała aparat, który włączony do sieci telefonicznej może przesyłać na odległość kopie dokumentów, rysunków technicznych, wykresów, podpisów na czekach itp.

Aparat po wypróbowaniu w mińskich instytucjach, będzie produkowany seryjnie.

(Według „Kraju Rad”)

TELEWIZORY W ZAKŁADZIE

W październiku zorganizowana została w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy wystawa sprzętu radiowo-telewizyjnego, połączona ze sprzedażą na raty radioodbiorników, telewizorów, adapterów i magnetofonów. Pracownicy naszego zakładu, korzystając z tej doskonałej okazji zakupili na raty, przy pomocy Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej sprzęt łącznej wartości ponad 600.000 złotych!

Należałoby częściej organizować tego rodzaju udogodnienia, z pożytkiem dla handlu i jego klientów.

JOTES

KARTKA „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie listopada do redakcji naszej gazety nadeszła kartka następującej treści:

— „Pozdrowienia z przepięknego Budapesztu, przesyła cała wycieczka Celwiszoków. To jest coś pięknego!!! Kieta.”

NASZ KĄCIK MODY

Mini czy maxi? — oto jest pytanie. Odpowiada mężczyzna, lat 35 kawaler:

— Jestem za maxi. Maxi — to cudowna rzecz. Kobieta powinna intrygować, być zagadkową, tajemniczą... (Według „Kraju Rad”)



Wręczenie pucharów przechodnich naszej gazety za najlepszą poprawę warunków bhp w I półroczu br. odbyło się na posiedzeniu plenum obu Rad. Na zdjęciu przewodniczący Rady Robotniczej Stanisław Kawiak gratuluje sukcesu mgr Jadwidze Trzeciakowej, kierownicze Wydziału Wodno-Chemicznego, który okazał się najlepszy w grupie oddziałów usługowych i pomocniczych.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

Przed dorocznym plebiscytem

Kto był najlepszym sportowcem naszego klubu w roku 1971? Rozpoczęliśmy już na ten temat na łamach naszej gazety wstępną dyskusję, zanim zapadną ostateczne decyzje w konkursie — plebiscytem, który tradycyjnie już organizujemy co roku w grudniu.

Wypowiedzieli się w tej sprawie: trener kolarzy — juniorów Janusz Maceluch, który typował kolarza Bogdana Lengiewicza i b. prezes „Dolnoślązaka” Józef Wojnarowski, który proponował zapasnika Janusza Żurawskiego.

Dzisiaj zabiera głos pełniący obowiązki prezesa Marian Kotlarek.

Oto jego opinia:
— „W roku 1971 najlepszym sportowcem naszego klubu był zapasnik Janusz Żurawski. Zdobył on następujące tytuły i odniósł następujące sukcesy:

Leszek Kałużny, który niedawno jeszcze grał w naszej drużynie piłkarskiej, wychowanek naszego klubu, potem przez jakiś czas występujący w barwach Stali Chocianów, jest obecnie zawodnikiem częstochowskiego Rakowa.

Trzecioligowy Raków, zajmując wprawdzie w tabeli dalekie miejsce, ale robi furorę w rozgrywkach o puchar Polski.

Po wyeliminowaniu Garbarni i ŁKS, piłkarze Rakowa pokonali w Częstochowie I ligowe Zagłębie Wałbrzych.

O meczu tym „Przegląd Sportowy” m. in. pisze:

— „Większość akcji inicjowała środkowa linia, a w szczególności Kałużny, który popisał się w 55 minutach pięknym strzałem głową („szczupakiem”), z którego padła bramka dla Rakowa. — ”

Jest wicemistrzem Dolnego Śląska juniorów w wadze 87 kg i mistrzem Polski w tej kategorii, mistrzem Dolnego Śląska seniorów w wadze 100 kg, trzykrotnie zajął pierwsze miejsce w turniejach II ligi w wadze 100 kg. Mistrz Federacji „Chemic”, mistrz CRZZ, mistrz Polski i zdobywca złotego medalu na Spartakiadzie Młodzieży, członek kadry narodowej seniorów w roku 1971. Pięciokrotnie występował w reprezentacji Polski, w swojej wadze został przez Polski Związek Zapasniczy sklasyfikowany na piątym miejscu w kraju.

Ukończył z wyróżnieniem Zasadniczą Szkołę Zawodową i zdał egzamin do technikum. Potrafi godzić naukę ze sportem, mimo licznych propozycji przejścia do innych, silniejszych klubów, pozostał wierny Dolnoślązakowi.

Na drugim miejscu postawiłbym kolarza Bogdana Lengiewicza. — ”

W recenzji tego meczu Kałużny zaliczony został do piłkarzy zasługujących na szczególne wyróżnienie. Warto dodać, że w Rakowie występuje również Bratek, który niedawno był również napastnikiem Dolnoślązaka.

Ze mamy zdolną młodzież sportową, świadczy o tym również dalszy rozwój kariery bokserkiej Bolesława Nowika.

Ten młody bokser, wychowanek tragicznie zmarłego trenera bokserów Dolnoślązaka, Ryszarda Buczkowskiego, po zlikwidowaniu naszej sekcji przeszedł do Zagłębia Lubin. W drugim spotkaniu reprezentacji Polski z NRF, które odbyło się w Poznaniu Nowik stoczył w wadze półśredniej piękny pojedynek z reprezentantem NRF Barnowskim, zwyciężając zasłużenie na punkty. ES.

Nawet w Leśnej przegrana

Nie udało się piłkarzom Dolnoślązaka „oderwać” od najsłabszych drużyn w tabeli, w rozgrywkach ligi wojewódzkiej, między innymi również dlatego, że w spotkaniu z jedną z najsłabszych drużyn naszej grupy, Włóknierzem w Leśnej, nasza jedenasta przegrała 1:2.

Tej przegranej nie spodziewali się chyba jednak najwięksi pesymiści.

Jedenaste miejsce w tabeli, jakie zajmuje po zakończeniu rozgrywek jesiennych Dolnoślązak, nie pozwala myśleć spokojnie o wiosnie 1972, która może przynieść ponowną degradację, od której tym razem nie udało się już uratować przy pomocy zielonego stolika.

W Leśnej nasza jedenastka prowadziła wprawdzie do przerwy 1:0 po bramce zdobytej głową przez Domańskiego, ale grała ogólnie bardzo słabo. Nasz skład w Leśnej: Żoła-Foks, Stefańczyk, Judka, Osiniński-Węgrzyn II, Kowal, Domański, Węgrzyn II-Rogala, Rauk. Po przerwie w miejsce Domańskiego wszedł Szmerlo. RS.

Po przegranej 1:2 z Włóknierzem Leśna piłkarze Dolnoślązaka zakończyli rozgrywki jesieni na 11 pozycji w tabeli, zagrożeni spadkiem. Na zdjęciu od lewej: Foks, Węgrzyn II, Ferenc, Osiniński, Rogala, Stefańczyk, Żoła. Klęczą: Kowal, Węgrzyn I, Jabłoński. Na drugim planie po lewej widoczny Judka, który losuje boisko.

Fot. J. Chrobak



ZMŁ młodzi (nie)tylko o sobie

Nr 7

Listopad 1971 r.

Rok I

JESZCZE JEDEN PATRONAT?

Jak wszyscy wiemy (wiadomość tę przyjęliśmy wszyscy z dużym zadowoleniem) Zarząd Zakładowy ZMS przejął patronat nad ośrodkiem wypoczynku po pracy, w Sosnowcu Dolnym.

Ale — jak dowiedzieliśmy się ostatecznie, nie na tym koniec.

Już wkrótce ZZ ZMS rozpatrzył sprawę ewentualnego objęcia patronatu nad adaptacją budynku po przedszkolu nr 1 w Cieplicach, na klub przyzakładowy.

Myśl jest śmiała i sam pomysł stworzenia takiego klubu frapujący. Nareszcie mielibyśmy własny — w całym tego słowa znaczeniu — klub. Ale sprawa nie będzie na pewno łatwa i będzie napotykała na wiele trudności.

Jak je pokonać? Oto pytanie, na które trzeba znaleźć odpowiedź, zanim zapadnie decyzja o objęciu patronatu nad tym przedsięwzięciem. IES

TRUDNY AWANS

Awans młodego pracownika zakładu, to nie tylko wyższa grupa czy stanowisko w oddziale w którym pracuje, ale czasem również danie mu możliwości przejścia z jednego oddziału na drugi, gdzie będzie miał lepsze możliwości pracy i płacy.

Stefania Chwałek pracuje w Zakładowej Straży Przemysłowej, równocześnie uczęszcza do technikum ekonomicznego, jest już na trzecim roku. Przyjęła pracę w Straży, gdyż w tym okresie czasu nie było w naszym zakładzie innych możliwości; jest strażnikiem.

Kilkakrotnie już próbowała przenieść się do innego oddziału, aby poprawić swoją sytuację materialną,

oraz móc wykorzystać w pracy zdobywane w szkole wiadomości.

W międzyczasie były wolne miejsca w księgowości, rachubie i zaopatrzeniu, zawsze jednak spotykała się z niewzruszoną opinią zakładu, że w Straży Przemysłowej brak ludzi do pracy i nie może być mowy o przeniesieniu.

Czy w takim przypadku, nie powinien ważniejszy być interes pracownika? JOTES

A TO CI KINO...

Po wakacyjnej przerwie wznowiono projekcje filmów w Domu Chemiczaka, co przyjęte zostało z dużym zadowoleniem przez jego mieszkańców.

A więc jednak zadbane o nas! — pomyśleli mieszkańcy hotelu.

Radość jednak trwała krótko. Już od połowy października br. filmów się nie wyświetla. Mimo, że frekwencja była duża a filmy dobre. Podobno brak jest funduszy na opłacenie kinooperatora!

Czy nasz zakład jest aż tak biedny, że nie stać go na podstawowe wydatki w zakresie oświaty i kultury?

A może pomógłby klub „Kwadrat”, na którego działalnośćłożyłmy co roku z góry ustalone kwoty? Sprawa na pewno wymaga szybkiego i pozytywnego załatwienia.

Mieszkańcy Domu Chemiczaka chcą nadal oglądać wieczorami we własnym małym kinie, ciekawe filmy. AS

PATRONAT TO RÓWNIEŻ PRAWO DO PEWNYCH DECYZJI

Jeszcze nie odbyło się pierwsze spotkanie zainteresowanych stron, na którym ma być omówiona sprawa

wa przejęcia patronatu nad Sosnowką przez ZZ ZMS, a już się słyszy wiele głosów za, a nawet niektóre przeciw.

Wśród tych ostatnich dominuje stwierdzenie, że „i tak nic więcej nie zrobiamy...”

Oczywiście — my jesteśmy innego zdania, warto jednak podkreślić, że przejęcie patronatu to nie jakaś cudowna recepta, która sama zadziała, ale że będą musiały być spełnione pewne warunki, które pomogą w zrobieniu „czegoś więcej”.

A więc musi być nadal utrzymywana potrzebna pomoc ze strony Dyrekcji i Rady Zakładowej dla ośrodka, trzeba również, aby Zarząd Zakładowy ZMS miał również prawo podejmowania decyzji, w ważniejszych sprawach dotyczących Sosnowki.

Nie więc kto inny, ale młodzież, powinna decydować na przykład, jakie zaplecze potrzebne jest temu ośrodkowi i jakie powinny na jego terenie stanąć domki?

To oczywiście tylko jeden przykład, wybrany na „chylbił-trafil”. A takich spraw będzie więcej. SKOS

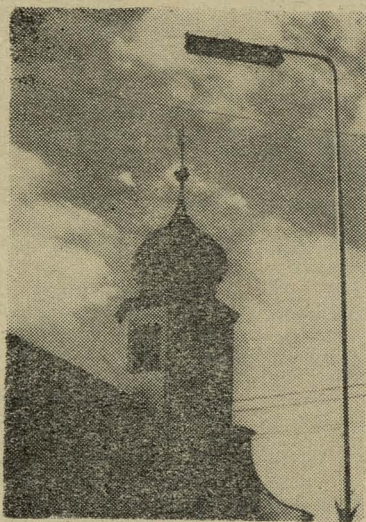
Z REDAKCYJNEJ POCZTY

— „Uchwała Rady Ministrów nr 126 z 2 lipca 1971 r. w sprawie wstępnego stażu pracy absolwentów szkół oraz wytyczne Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z 31 lipca br. w sprawie plac zasadniczych absolwentów w okresie odbywania stażu pracy na stanowiskach pracowników umysłowych, bardzo wyraźnie zwiększyły stawki uposażeń stażystów. Stażysty z wyższym wykształceniem otrzymują 1800—2000 zł, ze średnim zawodowym 1500 zł, ze średnim ogólnokształcącym 1400 zł.

I tak powstał problem tych pracowników umysłowych, którzy ukończyli staż kilka lat temu, na starych warunkach. Obecnie mimo podwyższenia ich uposażeń, po pozytywnym zdaniu egzaminu, posiadają wynagrodzenie mniejsze albo równe stawkom, jakie otrzymują nowi stażysty.

Uważam, że sprawa wymaga uregulowania. Należy podwyższyć wynagrodzenie tym pracownikom aby nie czuli się pokrzywdzeni w porównaniu z młodszymi stażystami. Jan Adam. — ”

Czy znasz jeleniogórskie wieże? (5)



Dzisiaj zamieszczamy zdjęcie już piątej wieży naszego miasta. Zadaniem czytelników jest odgadnąć na jakim budynku znajduje się ta wieża, wypełnić niżej zamieszczony kupon i przesłać go do redakcji. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Również na zakończenie naszego konkursu (po ukazaniu się 9 kuponów) wśród czytelników, którzy nadesłali największą ilość odpowiedzi, rozlosowany zostanie album: „Jelenia Góra”.

KUPON KONKURSOWY Nr 5

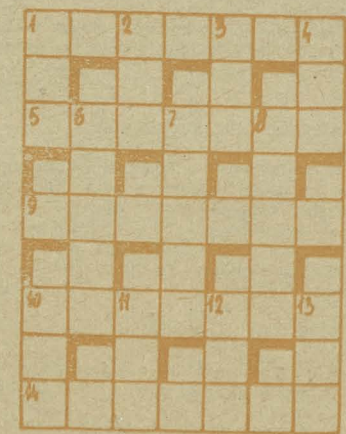
Wieża

Kupon wypełnił

krzyżówki i zagadki

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 27 naszej gazety:

Poziomo:
sekwoja, Marmara, nonet, ak-samit, renegat.



Pionowo:
sum, kir, osa, ara, Asnyk, manna, ratki, akr, sen, mag, Tot. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Halina Zielińska.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. szwedzki parlament, 5. hełm wojskowy z szerokim rondem, przypominający kształtem kape-lusz, 9. ludożerca, 10. warzywo, 14. wąż.

Pionowo:

1. piosenkarka polska, 2. złoty w Laosie, 3. gruba deska, 4. jałowcówka, 6. likier kminkowy, 7. dowód niewinności podejrzanego o przestępstwo, 8. miasto w woj. olsztyńskim, 10. padlina mu smakuje, 11. włoska rzeka, 12. ze Stasiem w „Pustyni i Puszczy”, 13. po przepiciu.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca listopada br.

Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Felietonik

Pewien nasz dobry znajomy, kierownik oddziału powiedział nam, że są tacy, którzy się śmieją z niego, kiedy w gazecie ukazują się często uwagi krytyczne pod adresem oddziału, którego jest kierownikiem, i kiedy musi co jakiś czas odpisywać w tych sprawach do redakcji. A jednak nie zraża się, odpisuje i jest jednym z najpewniejszych kandydatów do „złotej okładki do książki zażaleń”.

Zastanawialiśmy się więc nad tym wspólnie, czy ilość krytycznych notatek może decydować o tym, który oddział jest lepszy a który gorszy? Chyba nie, i dlatego właśnie nie ilość notatek decyduje w naszym stałym dorocznym konkursie, kto otrzymuje „złotą” a kto „czarną okładkę do książki zażaleń”, lecz właściwa reakcja na krytykę: szybka i właściwa odpowiedź.

Jeżeli w tym roku, najwięcej

notatek krytycznych dotyczyło Oddziału Włóknieni i Działu BHP, to świadczy to o tym, że Oddział Włóknieni jest najważniejszym w naszym zakładzie i stąd każda jego nawet drobna sprawa urasta do rangi problemu, i że sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy są w naszym zakładzie poważnie traktowane, dlatego pisze się o nich często. O ilości notatek decyduje też w pewnym stopniu zainteresowanie danym odcinkiem ze strony korespondentów.

Czy z tego wynika, że lepiej by było dla kierownika, aby w jego oddziale nie było korespondentów?

I takie stawianie sprawy jest niewłaściwe, albowiem korespondenci powodując odpowiedzi kierownika oddziału w różnych sprawach, ułatwiają prowadzenie stałego dialogu między załogą i kierownictwem, co na pewno wychodzi obu stronom na korzyść.

Przy okazji tej dyskusji, którą prowadziliśmy z naszym dobrym znajomym, kierownikiem jednego z oddziałów produkcyjnych, przyjęliśmy jeden proponowany

nam przez niego wniosek. W dotychczasowej praktyce, tak było, że naprzód ukazywała się w naszej gazecie notatka krytyczna, a potem, nieraz po bardzo długim okresie czasu, wyjaśnienie kierownictwa. Powodowało to bardzo często, że czytelnicy nie orientowali się, jak załatwionych zostało wiele spraw poruszanych w gazecie.

Nasz dobry znajomy zaproponował, aby stworzyć możliwość, aby odpowiedź ukazywała się w tym samym numerze co uwaga krytyczna.

Będziemy więc, począwszy od 1 stycznia 1972 roku stwarzać takie możliwości, przez natychmiastowe przysyłanie kopii listu lub notatki krytycznej, zainteresowanemu.

Jeżeli udzieli on odpowiedzi w przeciagu pięciu dni od wysłania mu tej kopii, jego odpowiedź znajdzie się w tym samym numerze naszej gazety.

Czy praktyka pozwoli nam na utrzymanie tej zasady, okaże się w roku 1972, do którego już niedaleko.

Ludwik Stanisławowicz